



**Stanowisko Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej
w sprawie usuwania skutków katastrofy meteorologicznej,
jaka nawiedziła południową Polskę w styczniu 2010 r.**

Odnosząc się do działań ENION S.A., związanych z usuwaniem skutków katastrofy meteorologicznej, jaka nawiedziła południową Polskę w styczniu 2010 r. wyrażamy pozytywną opinię dla podjętych działań naprawczych oraz zaniepokojenie wynikające ze zbyt krytycznej oceny tych wydarzeń, zawartej w niektórych publikacjach prasowych. Tym samym chcielibyśmy zachęcić media do ściślejszej współpracy, która w naszym przekonaniu, pozwoli na przekazywanie opinii publicznej rzetelnej informacji, oddającej pełny obraz sytuacji.

W ostatnich miesiącach zachodnia Europa, wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych oraz Chile zostały dotknięte wyjątkowymi zjawiskami atmosferycznymi, skutkującymi między innymi rozległymi awariami sieci elektroenergetycznych. Zdarzenia te przekładały się na pozbawienie dostawy energii elektrycznej znaczących populacji (od kilkuset tysięcy we Francji i USA do ponad miliona w Chile). Zjawiska, które wystąpiły w Polsce w styczniu 2010 r. były równie gwałtowne. Zmierzona grubość przewodu z sadzią na terenie objętym zniszczeniami wynosiła do 24 cm, podczas gdy katastrofalna grubość sadzi lodowej określona w normach wynosi dla takiego przewodu od 3 do 4 cm. Ciężar sadzi i oblodzenia 1 metra przewodu wynosił 18 kg. Dla linii SN o prętle 100 metrów, było to więc 5,4 tony. W związku z tym, że żadna sieć nie jest w stanie wytrzymać takiego ciężaru, i na takie obciążenie nie jest projektowana, zniszczeniu uległo ok. 300 km sieci energetycznej WN, SN i NN.

W tym kontekście Polskie Towarzystwo Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej z pełnym uznaniem odnosi się do działań ENION S.A, podjętych w celu jak najszybszego przywrócenia zasilania na terenach objętych katastrofą. Jako stowarzyszenie branżowe reprezentujące przedsiębiorstwa na co dzień zajmujące się dystrybucją energii, wiemy ile siły i determinacji wymagała odbudowa tak wielkich i rozległych zniszczeń sieci, w tak krótkim

czasie oraz niezwykle trudnych warunkach terenowych i pogodowych. Mamy też świadomość, że to mogło zdarzyć się wszędzie. Wyrazamy podziękowanie mieszkańcom i władzom lokalnym, którzy w zdecydowanej większości życzliwie wspierali energetyków w czasie usuwania awarii.

Zdajemy sobie sprawę, że kiedy mija bezpośrednie zagrożenie, wysiłek wielu osób pracujących w ekstremalnych warunkach może zostać zapomniany. Niepokojąca jest jednak próba zaangażowania w ataki na ENION S.A organizacji odpowiedzialnych za regulowanie przedsiębiorstw energetycznych. Wierząc w niezależność regulatorów rynku, wykluczamy scenariusz oceny działań ENION S.A. pod medialnym naciskiem. Mamy nadzieję, że rozsądek i merytoryczne argumenty doprowadzą do rzeczowej i zgodnej z istniejącym porządkiem prawnym oceny sytuacji.

Wydarzenia w południowej Polsce dały istotny impuls do dyskusji dotyczącej stanu i rozwoju krajowego systemu elektroenergetycznego. Istotną rolę w tej debacie mogą odegrać media. Polskie Towarzystwo Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej chętnie udziela informacji i podejmuje się debaty z zainteresowanymi mediami i urzędami na temat możliwości usprawnienia krajowego systemu elektroenergetycznego, wprowadzania inteligentnych sieci, współpracy z odbiorcami i poprawy efektywności. Jesteśmy przekonani, że wnikliwa analiza merytorycznych argumentów pozwoli na zgodną ze stanem faktycznym ocenę każdej kryzysowej sytuacji.

Wyrażamy przekonanie, że poważna debata, również na łamach mediów, może spowodować przyspieszenie działań legislacyjnych, mających na celu niezbędną regulację prawną w zakresie budowy i utrzymania infrastruktury energetycznej. W szczególności mamy tu na uwadze potrzebę ustanowienia aktu prawnego dotyczącego korytarzy infrastrukturalnych. Wyrażamy przekonanie, że proponowane zmiany doprowadzą w ciągu kilku lat do istotnego uodpornienia krajowego systemu elektroenergetycznego na skutki zdarzeń wynikających z działania sił natury, których przyczyny i skutki często bywają nieprzewidywalne.

Poznań, 31 marca 2010 r.